

MONIKA NOWAK-VILELA
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

**„Buziaczki dla pana Salazara”, czyli obraz portugalskiego dyktatora
António Oliveira Salazara w skierowanych do niego listach dzieci i młodzieży
(1929–1968). Przegląd materiałów archiwalnych**

Jedną z cech charakterystycznych dla reżimów autorytarnych jest niewątpliwie dominująca pozycja wodza i niezachwiane uwielbienie, jakim jest darzony przez swój naród. Po części może ono wynikać z faktycznego podziwu dla jego osoby i głoszonych przezeń publicznie poglądów, czasem jednak też ze strachu społeczeństwa przed konsekwencjami nieposłuszeństwa czy po prostu z chęci uzyskania pewnych przywilejów w zamian za zupełne oddanie władzy. Taki wachlarz możliwych zachowań i ich przyczyn wydaje się oczywisty w przypadku dorosłych obywateli. Trzeba sobie postawić pytanie, jak w takiej sytuacji odnajdują się dzieci i młodzież. Można przypuszczać, że jest to grupa najbardziej podatna na manipulację i przymus, wywierane głównie przez rodziców oraz nauczycieli, chcących w ten sposób osiągnąć pewne korzyści dla siebie czy może raczej „wykazać” się władzy poprzez aktywną postawę swoich podopiecznych. Z drugiej jednak strony wyrażane przez nich poglądy, choć ukształtowane pod wpływem czy wręcz kontrolą dorosłych, mogą oddawać faktyczne nastawienie młodych ludzi do reżimu. Należy się spodziewać, że im młodsza (czytaj: mniej świadoma) jednostka, tym uwielbienie dla formy sprawowania rządów jest głębsze i szersze, może nawet bezinteresowne, choć z naszej dzisiejszej perspektywy określane jako naiwne. Oczywiście byłoby wskazane w tych rozważaniach wydzielić osobno grupę dzieci i przyjąć, że po ukończeniu 12. roku życia¹ wspomniane osoby klasyfikowane są już jako młodzież.

Celem niniejszego tekstu jest pokazanie, jak na przestrzeni prawie 40 lat kształtował się obraz portugalskiego dyktatora António Salazara w oczach dzieci

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Powszechnej Najnowszej.

¹ Zgodnie z wyróżnionymi w psychologii rozwojowej fazami cyklu życia człowieka uważa się, że osiągnięcie przezeń 12. roku życia kończy tak zwany okres szkolny (czyli lata dzieciństwa), a rozpoczyna fazę określaną jako nastoletność. Stąd propozycja autorki tekstu uznania takiego właśnie kryterium przy podziale analizowanej grupy na dzieci i młodzież.

i młodzieży. Pośrednio to także próba analizy nastrojów młodych Portugalczyków i przebywających w tym czasie w Portugalii dzieci-obcokrajowców, nakreślenie ich stosunku do reżimu *Estado Novo*, pokazanie realiów życia, o którym pisali. Przedmiotem analizy jest zgromadzone w lizbońskim Instituto dos Arquivos Nacionais/Torre do Tombo (IAN/TT) ponad 240 listów i pocztówek skierowanych do twórcy portugalskiej dyktatury w latach 1929–1968².

Na początku należy wyraźnie zaznaczyć, że zgromadzona w archiwum korespondencja jest zapewne tylko drobnym fragmentem tego, co na przestrzeni lat wysyłano do kancelarii Salazara. Niestety nie ma możliwości ustalenia, na jakiej zasadzie i przez kogo dokonano selekcji zebranych materiałów, a także czemu akurat te konkretne listy stały się częścią zbiorów lizbońskiego archiwum. Nie ma nigdzie wzmianek odnoszących się do korespondencji dorosłych obywateli z Salazarem i danych obrazujących skalę zjawiska wysyłania listów przez ludzi młodych, jego strukturę geograficzną i częstotliwość w poszczególnych latach. Brakuje informacji, jaki procent korespondencji stanowiły przesyłki z terytoriów zamorskich, czyli tak zwanego *Zamorza (Ultramar)*. Każda sklasyfikowana w zbiorze pozycja jest opatrzona numerem i kilkoma pieczęciami IAN/TT³. Są to przede wszystkim listy, najczęściej w oryginalnych kopertach, pisane odręcznie. Bardzo rzadko można spotkać pozycje zredagowane na maszynie (i to tylko od starszej młodzieży). Zdecydowana większość została napisana na zwykłym papierze, często na kartkach z zeszytu, papeteria zdarza się rzadko. Większość przesyłek zawiera również załączone zdjęcia nadawców listów, czasem z najbliższą rodziną czy też własnoręczne rysunki ich autorów z dedykacjami dla Salazara. Dużo rzadziej w zbiorze pojawiają się pocztówki, jeśli już to bożonarodzeniowe czy z życzeniami urodzinowymi.

Na podstawie adnotacji zachowanych na kopertach widać, że listy były adresowane najczęściej do „Wielce Szanownego António Salazara”⁴, rzadko pisano dokładny adres kancelarii premiera. Najczęściej po tytule grzecznościowym oraz imieniu i nazwisku⁵ pisano po prostu „Lizbona”. Dodawano także „Prezes Rady

² Liczący ponad 600 lat Instituto dos Arquivos Nacionais/Torre do Tombo (IAN/TT) jest głównym archiwum państwa portugalskiego. Gromadzi wszystkie najważniejsze dokumenty z historii Portugalii, ze szczególnym uwzględnieniem okresu *Estado Novo*.

³ Zbiór nosi tytuł *Korespondencja, przede wszystkim z pozdrowieniami, od dzieci z Austrii, Brazylii, Hiszpanii, Francji, Włoch, Portugalii, RFN – Republiki Federalnej Niemiec. 1929, 1939, 1944, 1952–1962, 1967–1968* (w oryginale *Correspondência, predominantemente com felicitações, de crianças da Áustria, do Brasil, da Espanha, da França, da Itália, de Portugal e da RFA-Repubblica Federal da Alemanha. 1929, 1939, 1944, 1952–1962, 1967–1968*).

⁴ Wszystkie cytaty w tekście pojawiają się w możliwie najwierniejszym tłumaczeniu, by oddać szczególny charakter wypowiedzi oryginalnych.

⁵ Portugalczycy posługują się skomplikowanym systemem nazwisk wieloczlonych. Najczęściej kompletne imię i nazwisko składa się faktycznie z dwóch imion oraz czterech (lub jeszcze więcej) nazwisk. Zwyczajowo przedstawia się swoim pierwszym imieniem oraz ostatnim nazwi-

Ministrów”⁶. Na kopertach zdarzały się jednak zaskakujące sformułowania, takie jak na tej z roku 1956: „Dzięciątku Jezus. Niebo. Doktor António Oliveira Salazar”⁷.

Niewątpliwie już tylko słowo „Salazar” wystarczyłoby do prawidłowego doręczenia korespondencji. Jednak jeśli chodzi o podawanie swojego miejsca zamieszkania, młodzi nadawcy byli bardzo skrupulatni. Adresy starannie kaligrafowano na kopertach i prawie zawsze powtarzano w treści listu. Najpewniej wiązało się to z oczekiwaniami odpowiedzi ze strony kancelarii czy też samego Salazara. Warto podkreślić, że przesyłane listy pochodziły głównie z samej Portugalii. Co ciekawe, kilka z nich napisali obcokrajowcy, mieszkający w tym czasie na terytorium *Estado Novo*. Stosunkowo rzadko zdarzała się korespondencja zagraniczna czy z portugalskich terytoriów zamorskich.

Zgromadzone w archiwum materiały pochodzą z lat 1929–1968, czyli praktycznie całego okresu rządów António Salazara. Można jednak zdecydowanie wyróżnić kilka przedziałów czasowych, z których pochodziły, a mianowicie: rok 1929, następnie 1939, kolejno 1944, okres 1952–1962 (niewątpliwie najlepszy czas sprawowania władzy przez Salazara i szczyt jego popularności, to z niego pochodzi najwięcej listów, około 70% całego zbioru) oraz schyłek rządów, czyli lata 1967–1968. Daje nam to reprezentatywny obraz postrzegania wodza na przestrzeni blisko 40 lat stania na czele *Estado Novo*. Dzięki analizie zgromadzonych listów widać nie tylko stosunek do Salazara, ale przede wszystkim zmieniające się realia życia najmłodszych obywateli Portugalii. A co za tym idzie, inne ich potrzeby i oczekiwania.

Autorami korespondencji były zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, choć z przewagą tych pierwszych. Z analizy autoprezentacji, z reguły obecnej w listach, wynika, że nadawcy mieli od 6 do około 18 lat. Należy podkreślić, że listy od młodzieży były w badanym zbiorze rzadkością (na zanalizowanych 240 pozycji zaledwie kilkanaście). Zdarzały się również przypadki, w których określenie wieku autora okazało się niemożliwe. Największą grupę wśród piszących stanowiły dzieci w przedziale wiekowym od 9 do 12 lat. Istotne jest, że nadawcami byli nie tylko obywatele portugalscy; zdarzały się również listy od przebywających w Portugalii dzieci z Austrii, Brazylii, Hiszpanii, Francji, Włoch i Republiki Federalnej Niemiec. Nadawcy z tej drugiej grupy pochodzili głównie z rodzin, które osiadły w Portugalii po II wojnie światowej. Często mieszkali już w tym

skiem, uważanym za najważniejsze. W przypadku szefa *Estado Novo* „António Salazar” jest formą skróconą. Warto zaznaczyć, że pełna forma brzmi: António de Oliveira Salazar. W adresowanej do przywódcy państwa korespondencji pojawiała się zdecydowanie częściej, zapewne dla wyrażenia większego szacunku.

⁶ Po portugalsku „Presidente do Conselho”, co dosłownie tłumaczymy jako „Prezydent Rady”.

⁷ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 144.

kraju od kilku lat, czuli się na wpół-Portugalczykami, a listy pisali po portugalsku. Rzadko pojawiały się pozycje pisane w języku niemieckim czy francuskim. Ciekawą grupę nadawców stanowiły dzieci przygarnięte przez Portugalię w ramach powojennego programu katolickiej organizacji charytatywnej Caritas. Ich listy były przede wszystkim formą podziękowania za opiekę i gościnność narodu portugalskiego. Wypada również dodać, że niektóre listy miały autorów grupowych. Najczęściej były to całe klasy szkół podstawowych czy rodzeństwa pochodzące z wielodzietnych rodzin. W zbiorze archiwum IAN/TT można też znaleźć po kilka listów od jednego autora (autorki). Z ich lektury wynika niezbiemie, że kancelaria portugalskiego premiera (albo i on sam?) odpowiadała na prośby nadawców i utrzymywała z nimi regularną korespondencję.

W przypadku listów zachowanych bez kopert czy pocztówek trudno ocenić, czy piszące dzieci pochodziły z miast czy terenów wiejskich. Z analizy tych z adresem zwrotnym (około 80% zbioru) można wywnioskować, że wiadomości do Salazara napływały z całego kraju, choć z minimalną przewagą stolicy.

Trzeba podkreślić, że przesyłane listy i pocztówki były pisane niezwykle elegancko, często wręcz kaligrafowane. Wśród zanalizowanych ponad 240 sztuk zaledwie około 10% napisano na maszynie, pozostałe odręcznie, z czego większość zdecydowanie wygląda na pismo dziecięce. Oryginalna, rękopiśmienna forma dowodzi autentyczności autorstwa badanej korespondencji.

Załączane do listów zdjęcia przedstawiały przede wszystkim autorów podczas Pierwszej Komunii Świętej (zdarzały się również fotografie z rodzeństwem). Bardzo często zapiski ozdabiano rysunkami, najczęściej motywami roślinnymi czy postaciami z bajek. Na listach można też odnaleźć podkreślenia i adnotacje pochodzące od urzędników z kancelarii premiera. Nie da się stwierdzić, czy Salazar również je czytał, a ewentualne uwagi pochodziły bezpośrednio od niego. Do korespondencji zawierającej prośby (na przykład o przesłanie podręczników szkolnych) najczęściej dołączone było pismo od urzędnika czytającego list, z adnotacją o spełnieniu prośby autora. Wśród analizowanych materiałów nie znalazła się żadna adnotacja rozpatrująca negatywnie przesłane prośby.

Wstępna analiza języka i treści opisywanych kwestii wskazuje, że faktycznymi nadawcami rzeczywiście były dzieci. Pisały z reguły prostym językiem, z drobnymi błędami językowymi czy ortograficznymi. Obowiązkowo każda pozycja zawierała krótkie przedstawienie autora, jego wiek, nazwę szkoły, do której uczęszcza, czasem imiona i opis rodzeństwa.

Listy przesyłano w różnych porach roku, ale śmiało można wyróżnić kilka głównych okresów i okazji do ich napisania. Najczęściej były to życzenia świąteczne bądź też te z okazji urodzin dyktatora (28 kwietnia) czy jego imienin (13 czerwca). Takie przesyłki miały z reguły formę kilku (dwóch, trzech) zdań, ale bywały też rymowane wierszyki. Równie często dzieci chwaliły się swoją Pierwszą Komunią Świętą jako przełomowym wydarzeniem w życiu. W listach zda-

rzały się też deklaracje ofiarowania tego wyjątkowego dnia Salazarowi czy Ojczyźnie – „Ofiarowuję Panu moją Pierwszą Komunię i proszę o kolejne lata ciężkiej pracy ku chwale naszej Portugalii i dla dobra całego Narodu”⁸. W okresie bożonarodzeniowym obok życzeń proszono również o zabawki czy książki. Bez względu jednak na porę roku najczęściej pojawiającą się prośbą było przesłanie zdjęcia Salazara z osobistą dedykacją. Wielokrotnie listy zawierały podziękowania za prezenty już wysłane nadawcom. Nie zawsze owe rzeczy budziły zachwyty małych Portugalczyków. Świadczy o tym list 11-letniej Marii Magdaleny: „Byłam bardzo niezadowolona, gdy dostałam tylko Pański bilecik wizytowy, bo liczyłam na cały list napisany i podpisany przez Pana! Proszę zrobić mi tę przysługę i napisać do mnie! [...] Największy Człowiek świata napisałby do mnie, a ja miałabym jego podpis!”⁹ Ta sama dziewczynka pisze kilka linijek niżej: „Należę do tych dziewcząt, które oddają hołd i zawsze będą tym dwóm słowom: Salazar i Portugalia. Pierwsze już się zapisało złotymi literami w naszej Historii i nigdy nie będzie zapomniane”.

Dużą grupę listów stanowiły te pisane bez szczególnej okazji, dzieci opowiadały w nich o swoim życiu codziennym. W tonie przypominały one czasem dziennik czy rodzaj zwierzeń wobec przyjaciela (tak często nazywano w listach Salazara). Młodzi autorzy wyrażali też często życzenie zobaczenia przywódcy państwa na żywo np. podczas parady, bądź wspominali swoje uczestnictwo w takim właśnie wydarzeniu („Nie mogę zapomnieć, że dnia 10 tego miesiąca minę równo dwa lata, od kiedy spotkała mnie radość zobaczenia Pana”)¹⁰.

Ciekawie prezentowały się nagłówki analizowanej korespondencji. Spektrum tych ostatnich obejmowało zarówno poufale sformułowania typu „Mój dobry i kochany Chrzestny”¹¹, „Kochany Pan Doktor Salazar”, „Mój kochany przyjacielu”, „Drogi, drogi, drogi Salazarze”, „Mam nadzieję, że jest Pan zdrowiutki”, jak i klasyczny zwrot „Salazar!” czy sformułowania oficjalne i wyszukane, np.: „Szanowny Panie Prezesie Rady Ministrów!”, „Wielki Człowieku!”, „Największy w naszej Historii”, „Zbawco naszej kochanej Ojczyzny”. Warto podkreślić, że najbardziej formalne zwroty pochodziły z listów przesyłanych ze szkół, co może sugerować ingerencję osoby dorosłej (nauczyciela) w treść.

W podpisie, oprócz imienia i nazwiska (najczęściej w wersji kompletnej, czyli wyrażającej większy szacunek), pojawiały się także dość poufale i rozbudowane formy, takie jak: „Twoja wielka admiratorka”, „Ślą samoloty pełne bu-

⁸ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 16.

⁹ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 2–3.

¹⁰ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 8

¹¹ W języku portugalskim słowo *padrinho* oznacza chrzestny, ale jednocześnie jest to określenie na obrońcę, tego który ochrania. W kontekście tłumaczenia listów do Salazara na język polski obie wersje wydają się trafne.

ziaczków”¹², „Czekam na odpowiedź i całuję”, „Buziaki dla pana Salazara”, „Już z góry dziękuję za Pańską odpowiedź”, „Moja siostra śle buziaki dla Salazara”, czy zaskakujące „Moi rodzice nie wiedzą, że napisałam ten list”¹³. Ciekawie brzmią też sformułowania typu: „Proszę o pozwolenie by Pana pocałować”, „Kończę całując Pańskie dłonie pełna wdzięczności” czy „Czarnulka z Angoli”. Wielokrotnie zakończenia listów obfitują w życzenia zdrowia, prośbę o błogosławieństwo i boską opiekę nad Salazarem oraz zapewnienia o modlitwach w jego intencji („Proszę Boga o zdrowie dla Pana”, „Ofiarowałam moją pierwszą komunię za Pana Doktora”, „Modlę się z siostrą o Pana zdrowie i pomyślność”).

W jaki sposób opisywano samego Salazara? Najczęściej podkreślano jego mądrość i wykształcenie. Widać to choćby w słowach: „Czuję się bardzo szczęśliwa i dumna, bo jestem Portugalką i należę do Ojczyzny, która miała i ma ludzi tak wykształconych i szlachetnych jak Pan”¹⁴. Wielokrotnie podkreślano dobroć dyktatora, np.: „Pan jest piękny i bardzo dobry. Mój brat i moja mama też tak myślą”¹⁵. Kolejną wymienianą zasługą Salazara było sprawne zarządzanie państwem i rozwiązywanie wszystkich problemów, w tym utrzymywanie Portugalii w pokoju: „Ufam Pańskiej ochronie, bo tylko w ten sposób będzie mógł zagościć pokój w naszym domu. Oby Bóg dał Panu dużo zdrowia! I bardzo proszę, by Pan premier o mnie nie zapomniał”¹⁶.

W końcowym okresie sprawowania przez Salazara władzy listy były pełne troski o stan jego zdrowia oraz gorących życzeń kolejnych lat życia. Młodzi autorzy nie przedstawiali żadnej krytyki czy rad w stosunku do dyktatora. Nie pisali również, jak jest oceniany w ich domu czy szkole. Sporadycznie zdarzały się zdania w stylu „Moi rodzice wystraszyli się, gdy do Pana napisałem po raz pierwszy, ale Pan chyba nie jest na mnie zły, prawda?”¹⁷ Można generalnie stwierdzić, że listy kierowane do premiera były pełne wdzięczności za opiekę sprawowaną nad krajem oraz ufności wobec wszystkich jego posunięć.

O czym konkretnie pisały dzieci? Najczęściej pojawiała się prośba o zdjęcie dyktatora. W liście 10-letniej dziewczynki z 1957 r. możemy przeczytać „Widuję zdjęcia Pana Premiera w mojej szkole i innych miejscach, ale byłoby dla mnie wielką przyjemnością posiadać również jedno, by móc je powiesić w moim pokoju i żeby lepiej Pana podziwiać. [...] Życzyłabym sobie również, by ta fotogra-

¹² W Portugalii tradycyjną formą powitania i pożegnania bliskiej osoby jest wymienienie dwóch pocałunków w policzek. Są to tak zwane *beijinhos*, czyli po polsku buziaczki, całuski. Praktycznie w każdym liście autor przesyłał Salazarowi ten rodzaj pozdrowienia, co świadczy o serdeczności i swoistej zażyłości.

¹³ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 17–21.

¹⁴ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 234–235.

¹⁵ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 236.

¹⁶ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 160–162.

¹⁷ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 87.

fia została przez Pana podpisana, to dopełniłoby moją wielką radość i satysfakcję”¹⁸. Można przypuszczać, że w odpowiedzi na te prośby dzieci faktycznie dostawały fotografie Salazara. Wśród analizowanych listów znajduje się kilka potwierdzających tę tezę „Mój drogi przyjacielu! Proszę Dzieciątko Jezus o zdrowie dla Pana. Pańska Rosinha [autorka listu] przeprasza, że dopiero teraz odpisuje. Bardzo podobała mi się fotografia, ucieszyłam się. Jest bardzo ładna. Mam ją w moim pokoju obok moich świętych. Najświętsza Panienska, którą wysyłam teraz razem z moim zdjęciem jest po to, by Pana strzec od niebezpieczeństw”¹⁹.

Dzieci często opowiadały też o trudnej sytuacji finansowej rodziny, najczęściej wielodzietnej: „jest mało pieniędzy żebyśmy się ubrali i kupili buty, nie wystarcza na zabawki, więc ich nie mamy”²⁰. Czasem ich listy były swoistą listą prośb o prezenty-zabawki, zwłaszcza w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie – „Chciałabym, by mi [Pan] dał dużo rzeczy, lalkę, meble do domku dla lalek, kuchnię i jeszcze więcej zabawek, obiecuję być dobra, nie robić złych rzeczy i się uczyć”²¹. W tym kontekście jeszcze ciekawszy wydaje się inny list 12-letniej dziewczynki, która w imieniu własnym i czterech siostr dziękowała za przesłane rzeczy: „Dostaliśmy piękne zabawki, co nas napełniło radością, nawet moi rodzice się ucieszyli, a moja mama płakała z radości. Gdyby to tylko było możliwe, chciałabym, by zobaczył Pan nasz entuzjizm, moje małe siostry oszalały z radości. Ja mam już dwanaście lat, ale też lubię się bawić. Jestem taka szczęśliwa!”²² W innym liście kilkuletni Carlos napisał: „Dostałem samochodzik, który mi dałeś, jest bardzo ładny i bawię się nim na ulicy, ty pewnie masz dużo zabawek, bardzo cię lubię. [...] Smutno mi, bo jesteś daleko i nie mogę się z tobą bawić. Mam jeszcze jeden pociąg i żywego psa”²³. W jednym z listów inna dziewczynka dziękuje za przysłane jej... migdały. Zdarzały się też zbiorowe podziękowania od klas czy całych szkół: „Dzieci ze szkoły w Vila da Ponte dziękują za ciepłą odzież, którą nasz Rząd przesłał biednym, a wszyscy proszą Boga o zdrowie dla Pana i wszystkich rządzących”²⁴.

Często pisano o pragnieniu uczenia się, utrudnionym przez brak podręczników, obawach przed egzaminami, problemach zdrowotnych własnych i w rodzinie. Autorzy listów relacjonowali także, jak spędzają święta czy wakacje: „Jak tylko zdam ostatni egzamin pojedę do Monsanto spędzić tam wakacje i będę drzemać po obiedzie pod dębem korkowym [...]. Tam mam czas, by czytać do

¹⁸ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 189.

¹⁹ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 30–32.

²⁰ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 91–92.

²¹ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 142.

²² Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 133.

²³ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 38.

²⁴ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 13.

woli wszystkie książki, które mi pozwolą czytać. Teraz czytam o polowaniach w Imperium Portugalskim”²⁵.

Dzieci stosunkowo rzadko opisywały swoje marzenia. Taki opis, jak poniżej, należy uznać za wyjątek: „Już trzeci rok uczę się grać na skrzypcach i chcę być najlepszym skrzypkiem na Świecie! [...] Kiedy grą na skrzypcach zarobię pieniądze, kupię sobie mały kawałek ziemi, bym sam mógł tam uprawiać rośliny”²⁶.

Bardzo często pojawiały się opisy rodzeństwa lub szkoły, a czasem nazwiska wychowawców. Symptomatyczny wydaje się fakt, że niektóre dzieci wspominają swoich nauczycieli jako tych, dzięki którym zdecydowali się napisać do premiera: „Chodzę do czwartej klasy i kiedy moja nauczycielka uczyła nas Historii, mówiła nam o Panu Premierze, jego Wielkości, co zrobił Pan dobrego dla naszej kochanej Portugalii, o poświęceniach, które już dla nas uczynił i jeszcze czyni. Chciałam wtedy dowiedzieć się czegoś więcej i powiedziano mi, że jest Pan tak dobry, że pozwala pisać do siebie. Wtedy poczułam wielką chęć napisania krótkiego listu”²⁷.

Co ciekawe, wszystkie te listy były bardzo pogodne, wręcz radosne, nawet gdy traktowały o rzeczach smutnych, biedzie, śmierci dziadków. Trudno znaleźć tekst ze skargami czy narzekaniem na którykolwiek aspekt życia, nie ma też pośrednich czy bezpośrednich próśb do Salazara o interwencję w jakiejś sprawie. Może to wskazywać zarówno na oczywistą w przypadku autorów listów niską świadomość społeczną, jak i na swoistą cenzurę ze strony dorosłych. Również nastoletni nadawcy wypowiadali się pozytywnie o swoim życiu w *Estado Novo*.

Tylko w kilku listach znalazło się nawiązanie do sytuacji społeczno-politycznej kraju. Były to z reguły podziękowania za utrzymanie neutralności Portugalii podczas II wojny światowej²⁸. Ciekawie prezentuje się list 11-letniej Marii de Sousa z grudnia 1953 r.: „Chciałabym zapytać Szanownego Pana, czy nie można byłoby wysyłać co miesiąc naszych samolotów, by zniszczyły Rosję? Mamy ich tyle, że starczy by skończyć z komunistami. Potrwałoby to kilka miesięcy albo nawet lat, ale uwolnilibyśmy się od wojny. [...] Ci źli ludzie tylko wszystkim szkodzą”²⁹. Brak nawiązań do sytuacji politycznej pokazuje być może, że dzieci się nią po prostu nie interesowały, stąd nie stanowiła dla nich tematu do rozmowy.

Analiza listów dzieci i młodzieży do António Salazara zgromadzonych w IAN/TT pokazuje, że zdecydowanie nie był on przez nich postrzegany jako

²⁵ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 148.

²⁶ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 72–73.

²⁷ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 206.

²⁸ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 40.

²⁹ Archiwum IAN/TT, AOS/CO/PC-58 Pt. 1, 42.

dyktator czy polityk, osoba obca, odległa i surowa. W oczach małych Portugalczyków odgrywał rolę ojca, dziadka, ewentualnie dorosłego przyjaciela czy powiernika. Trudno ocenić, czy takie nastawienie wynikało ze słabej orientacji w sytuacji kraju, z braku wykształcenia, nacisku rodziców, czy może edukacyjnego działania reżimu. Być może cała ta korespondencja pokazuje faktyczne zadowolenie dzieci z życia, w którym nie ma poważniejszych problemów. Brak jakiegokolwiek krytyki zdaje się potwierdzać hipotezę o kontroli osób dorosłych nad treścią przesyłanych listów. Niewątpliwie stanowią one ciekawe spojrzenie na realia *Estado Novo* oraz życia najmłodszego pokolenia Portugalczyków w okresie rządów Salazara.

MONIKA NOWAK-VILELA

„Kisses for Mr. Salazar” – a profile of the Portuguese dictator António Oliveira Salazar in the children’s and teenagers’ letters addressed to him (1929–1968). Review of archival materials

The aim of the article is to show how the creator of *Estado Novo* was perceived by the youngest generation throughout almost 40 years. It is also an indirect attempt to appraise the moods of young Portuguese people and children of foreigners who had been living then in Portugal, to outline their attitude to the regime, to show the background of the reality which had been described in their letters. The analysis of over 240 letters and postcards, written in the period of 1929–1968 and addressed to the creator of Portuguese dictatorship, collected in the Institute of the National Archives (The National Archive of Torre do Tombo) was the origin of writing the text.